

Leopold Steck

Istota wezwania do wypełnienia zobowiązania

Palestra 16/2(170), 33-42

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nie są związane z podmiotem odpowiedzialności (nie zawierają więc żadnej, nawet dorozumianej „umowy turystycznej”). Odpowiedzialność tego rodzaju opiera się już oczywiście wyłącznie na art. 415 k.c. Chodzi więc np. o bezprawne zaniechanie zabezpieczenia terenu, obiektu itd.

Przykłady interesujących zagadnień prawnosportowych można by mnożyć w dalszym ciągu. Miejmy nadzieję, że zostaną one nie tylko rozwinięte, ale i rozstrzygnięte w opracowaniach monograficznych prawa sportowego, na które oczekuje zarówno polski prawnik jak i polski teoretyk sportu.

⁴⁵ Por. np. odpowiedzialność Rady Narodowej za niezabezpieczenie obiektu zwiedzania, ustaloną w wyroku SN z dnia 30.I.1967 r. II PR 558/66, ogł. wraz z glosą A. Szpunara w NP 1967/6/815 i n. Wątpliwości co do stanowiska SN zajętego w tej sprawie wyraża A. Ohanowicz w głosie do tegoż wyroku na łamach NP 1967/11 (szczególnie na s. 1518 i n.).

LEOPOLD STECK

Istota wezwania do wypełnienia zobowiązania

Według prawa polskiego nie jest konieczne postępowanie się wezwaniem w sferze wykonania zobowiązań terminowych. Natomiast zobowiązanie bezterminowe powinno być wypełnione niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela. W sprawie charakteru prawnego wezwania zarysowały się dwa stanowiska: pierwsze głoszące, że jest to czynność faktyczna, drugie, że chodzi o czynność prawną. Wezwanie należałoby potraktować jako szczególne działanie prawne wierzyciela, jedynie podobne do czynności prawnej. Wezwanie może zawierać warunek zawieszający lub rozwiązujący. Przepisy dotyczące czynności prawnych winny znajdować w tej mierze jedynie subsydjarne zastosowanie.

I

Może wywołać pewne zdziwienie występujący już od dawna fakt, że w pokaźnym wykazie bibliograficznym najnowszej polskiej literatury prawniczej nie znajdujemy publikacji monograficznej czy chociażby pryncypialnej, która by była poświęcona charakterystyce prawnej wezwania do wykonania zobowiązania. Być może, sytuacja taka jest wynikiem ogólnie występującego zjawiska, że niektóre zespoły zagadnień zdają się reprezentować większą atrakcyjność dla autorów, inne zaś pozostają niejako na uboczu głównego nurtu pisarskiego. Taki stan rzeczy skłania do tym większych refleksji dlatego, że podobnie jak bogata jest dziedzina stosunków obligacyjnych, tak samo również dość powszechną jej cechą zdaje się być posługiwanie się przez podmioty uprawnione wezwaniem do wypełnienia zobowiązań. Nie pretendując do wyczerpującego zaprezentowania w tym miejscu całego kompleksu zagadnień prawnych, jakie się łączą z tym wezwaniem, podejmujemy próbę sformułowania przynajmniej niektórych uwag dotyczących samej jego istoty.

II

Przystępując do zagadnień merytorycznych, należy zwrócić uwagę przede wszystkim na odpowiedni tekst kodeksu cywilnego. Przekonamy się, że wezwanie — mimo swej bezspornej wagi — nie zajmuje w nim miejsca eksponowanego. Czytamy o nim dopiero w dyspozycji art. 455 k.c., poświęconego sprawie czasu spełnienia świadczenia przez dłużnika. Śledząc dalej normy prawa zobowiązaniowego natrafiamy na art. 476 k.c., w którym powraca się do sprawy wezwania, ale już z innej okazji, a mianowicie w trakcie regulowania opóźnienia w wykonaniu zobowiązań¹.

Aczkolwiek nie wynika to wyraźnie z redakcyjnego kształtu norm polskiego prawa obligacyjnego, to jednak w nauce uznaje się nadal podział zobowiązań na zobowiązania terminowe (*obligations échues; befristete betagte Obligationen*) oraz zobowiązania bezterminowe (*obligations ajournées; unbefristete, unbetagte Obligationen*). W pierwszym wypadku mamy do czynienia z zobowiązaniami, których czas wykonania jest oznaczony w odpowiedni sposób. Swą wiedzę o tym, w jakim czasie należy dokonać świadczenia, dłużnik czerpie, ogólnie biorąc: 1) z przepisu ustawy, 2) z treści umowy, 3) z brzmienia orzeczenia sądu, państwowej komisji arbitrażowej czy innego organu właściwego, 4) z istniejącego zwyczaju lub 5) z właściwości (natury) zobowiązania. Dla prawidłowego przebiegu wykonania takich zobowiązań nie jest konieczne posługiwanie się przez wierzycieli omawianymi wezwaniami. Opóźnienie dłużnika powstaje w sferze tych zobowiązań już z chwilą bezskutecznego upływu określonego w ten sposób czasu spełnienia świadczenia.

Inaczej przedstawia się sprawa w dziedzinie zobowiązań bezterminowych. Dłużnik obowiązany tu jest do spełnienia świadczenia wtedy, gdy wierzyciel wyrazi taką swoją wolę (art. 455 k.c.). Niezbędne więc stało się wyposażenie wierzyciela w odpowiednie narzędzie, za pomocą którego mógłby on oznaczać czas spełnienia świadczenia przez dłużnika. Rolę tę spełnia właśnie wezwanie do wykonania zobowiązania². Zapoznajmy się choćby pokrótce z zapytrywaniami na istotę tego wezwania.

Otóż początkowo zdawała się dominować tendencja do opisowego przedstawiania charakteru prawnego wezwania. Punkt ciężkości spoczywał raczej na uwydatnieniu funkcji wezwania do wypełnienia zobowiązania. W nauce pojawiły się najpierw tendencje do traktowania wezwania wyłącznie jako czynności faktycznej. Były one rezultatem generalnego przeświadczenia, że wezwanie *quaestio facti est*. Żywot takich koncepcji okazał się jednakże dość kruchy. Stopniowo potęgowało się bowiem przekonanie, że wezwanie do spełnienia świadczenia ma istotne znaczenie jurydyczne. Zapytrywanie to stanowiło odzwierciedlenie wyników analizy prawnej wezwania, która ostatecznie doprowadziła do uznania, że w tego rodzaju działaniu wierzyciela tkwią elementy określające treść danego stosunku obligacyjnego. Zaznaczano więc, że wezwanie nie stanowi wyłącznie zawiadomienia dłużnika o wysokości długu, lecz że jest ono wyrazem woli wierzyciela, aby zobowiązanie zostało wypełnione. K.F.F. Kniep, charakteryzując istotę upomnienia (wezwania)³ znanego już pruskiemu prawu krajowemu, określał je jako żądanie kierowane przez wierzyciela do dłużnika po to, aby przystąpił on do wykonania należnego świadczenia. Inny przedstawiciel doktryny, K.O. Madai, także dopatrywał się już w wezwaniu oświadczenia woli skierowanego wobec dłużnika po to, ażeby dokonał on ciężącego na nim świadczenia w oznaczonym czasie. Skłoniło to K.O. Madaia

¹ W nieco innym kontekście mówi się o wezwaniu w art. 636 § 1, 816 § 1 i 884 k.c.

² Por. L. Stecki: Glosa do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 5.11.1968 r. VI KZP 59/67, OSPiKA 1970, z. 12, s. 548—551.

³ W swym dziele. *Die Mora des Schuldners*, t. I, Rostock 1871, s. 81, 153 i 174.

do szczególnego podkreślenia celu wezwania, który widział w tym że, dotychczasowe zobowiązanie bezterminowe stawało się zobowiązaniem terminowym⁴. Analogiczną ocenę zawierają wypowiedzi F. Mommsena, według którego przez wezwanie podaje się dłużnikowi do wiadomości to, że jego bierne zachowywanie się sprzeciwia się aktualnej woli wierzyciela⁵. Natomiast stanowisko J.A. Gruchota odzwierciedla dwie funkcje wezwania. Jedna z nich wyraża się w tym, że dłużnik zostaje zmuszony do przystąpienia do wypełnienia zobowiązania. Podjęcie wezwania pozbawia zatem dłużnika przekonania, że wierzyciel nie nalega jeszcze na wypełnienie zobowiązania, okoliczność zaś ta ma szczególne znaczenie w razie niewywiązania się przez dłużnika z tego obowiązku. Druga funkcja wezwania przejawia się w tym, że na skutek jego dokonania następuje oznaczenie czasu spełnienia świadczenia, którego nieprzestrzeżenie nabiera charakteru naruszenia zobowiązania (*Obligationsverletzung*)⁶. W nowszej literaturze zaznacza się ponadto, że u podłoża ściśle pojmowanego wezwania znajdują się uprawnienia obu stron: a) wierzyciela — do żądania wykonania zobowiązania oraz b) dłużnika — do spełnienia świadczenia⁷. Można by jedynie w pewnym stopniu zmodyfikować to twierdzenie, uwypuklając nie tyle uprawnienie dłużnika co jego powinność wypełnienia zobowiązania.

Przytoczone w dużym skrócie oceny wezwania do wypełnienia zobowiązania nie wyjaśniały gruntownie jego charakteru prawnego. Spowodowało to pojawienie się w nauce stanowiska, że wezwanie takie stanowi czynność prawną. Dodawano, że ma ono charakter czynności prawnej, za pomocą której wierzyciel daje wyraz (w sposób wyraźny lub konkludentny) swej woli uzyskania w danej chwili należnego świadczenia. Wezwanie — twierdzono — zawiera przeto coś więcej niż zwykłe zawiadomienie dłużnika o tym, że wierzyciel życzy sobie spełnienia świadczenia. Dlatego F. Leonhard wypowiada zdanie, że wezwanie oznacza ponadto, iż wierzyciel nalega prawnie na to, aby dłużnik wypełnił na jego rzecz swój obowiązek (*ein rechtliches Drängen*)⁸. Wezwanie ma cechy oświadczenia woli zmierzającego do wywołania skutków prawnych, powinno być zatem potraktowane jako czynność prawna — konkluduje tenże autor⁹. Zdając sobie jednak sprawę z tego, że nawet na tle przepisów kodeksu cywilnego niemieckiego istota wezwania nie tkwi w wywoływaniu samego stanu opóźnienia dłużnika, zaznaczano dalej, że przyjmowanie istnienia takiego skutku nie jest niezbędne dla określenia tego działania wierzyciela jako czynności prawnej¹⁰. To skrajne zapatrywanie zostało zakwestionowane w nowszej nauce. Pojawiły się więc kontrowersje co do istoty prawnej wezwania. Zastanawiano się przy tym, czy wezwanie nie ma cech czynności rozporządzającej¹¹. Wydaje się, że nie ma podstaw do przypisywania wezwaniu takiego znaczenia. Do istoty czynności rozporządzającej należy przecież przeniesienie określo-

⁴ Por. K. O. Madei: Die Lehre von der Mora, Halle 1837, s. 141.

⁵ F. Mommsen: Die Lehre von der Mora nebst Beiträgen von der Culpa, Brunswik 1855, s. 46.

⁶ J. A. Gruchot: Die Lehre von der Zahlung der Geldschuld nad heutigem deutschen Rechte, Berlin 1871, s. 160.

⁷ F. Schlegelberger i W. Vogel: Erläuterungswerk zum bürgerlichen Gesetzbuch, t. II, Recht der Schuldverhältnisse, Berlin 1939, s. 69; J. Staudinger i A. Werner: Kommentar zum bürgerlichen Gesetzbuch, t. II, Berlin 1964, s. 428.

⁸ F. Leonhard: Allgemeines Schuldrecht des BGB, t. I, Monachium-Lipsk 1929, s. 517.

⁹ Ibidem.

¹⁰ M. Scherer: Recht der Schuldverhältnisse des bürgerliche Gesetzbuches, t. II, Erlangen 1899, s. 107; E. Heilfron: Lehrbuch des bürgerliche Rechts, cz. II, Recht der Schuldverhältnisse, Berlin 1909, s. 154; H. Neumann: Handausgabe des bürgerlichen Gesetzbuchs, Berlin 1905, s. 249.

¹¹ J. Staudinger i A. Werner: Kommentar (...), s. 429.

nego prawa podmiotowego majątkowego, jego obciążenie lub zniesienie (uchylenie¹²), a osiągnięciu takich celów nie może służyć samo wezwanie do wypełnienia zobowiązania. Żadną miarą nie da się też potraktować wezwania jako czynności zobowiązującej, gdyż zostaje ono przedsięwzięte przez stronę uprawnioną do uzyskania świadczenia. Należy raczej uważać, że wezwanie jest wyrazem realizowania przez wierzyciela roszczenia przysługującego mu względem osoby dłużnika. Trzeba by więc ostatecznie odpowiedzieć na pytanie, jaki charakter jurydyczny należałoby przypisywać wezwaniu do wypełnienia zobowiązania.

Wydaje się, że uwzględniając funkcję społeczno-gospodarczą ; prawną, jaką wyznacza wezwaniu system prawa polskiego, nie można zająć stanowiska krańcowego i w sposób jednoznaczny zaszeregować tę instytucję do jednej z podstawowych kategorii czynności, a więc do czynności prawnych czy faktycznych. Pewien kompromis wydaje się tu nieunikniony. Wypada zresztą dodać, że nie jest to wypadek odosobniony, gdyż również na tle innych układów faktycznych i prawnych wyłaniają się nieraz poważne kłopoty z jurydycznym zakwalifikowaniem istoty poszczególnego zachowania się określonych osób fizycznych czy działania osób prawnych. Wystarczy wspomnieć, że zaszeregowanie na przykład przekazu pocztowego czy bankowego do jednej z podstawowych grup czynności też się nie odbywa w sposób niekontrolowany¹².

Bywa i tak, że daną czynność umieszcza się wprawdzie w określonej grupie, ale zastrzega się zarazem dla niej szczególną pozycję. Tak postąpił np. A. Wolter z uchwałami kolegialnych organów osób prawnych (w szczególności z uchwałami walnych zgromadzeń spółdzielni), które określał jako czynności prawne szczególnego rodzaju¹³. Dzieje się tak po prostu dlatego, że sfera życia społeczno-gospodarczego dostarcza rozlicznych przykładów działań podejmowanych przez osoby fizyczne i prawne, które nie zawsze dadzą się zakwalifikować w sposób jednoznaczny do grupy czynności prawnych lub czynności faktycznych. Analogicznie chyba przedstawia się sprawa prawnego zakwalifikowania wezwania do wypełnienia zobowiązania.

Jest więc zrozumiałe, że przewagę zdaje się zyskiwać stanowisko, iż wezwanie takie oznacza szczególne działanie prawne wierzyciela.¹⁴ Dodajmy, że działanie to może być traktowane jedynie jako podobne do czynności prawnej¹⁵. Adresatem tego działania wierzyciela jest osoba dłużnika, a celem tego działania staje się uzyskanie w określonym czasie świadczenia odpowiadającego treści stosunku prawnego istniejącego między danymi podmiotami. Najistotniejsza cecha prawna tego działania polega — zdaje się — w tym wypadku jedynie na zaktualizowaniu się powinności dłużnika dokonania świadczenia na rzecz wzywającego. W istniejącym bowiem do chwili dokonania wezwania zobowiązaniu aktualizuje się czas spełnienia świadczenia. Zgodnie jednak z dyspozycją art. 455 k.c. świadczenie to powinno być dokonane niezwłocznie po powzięciu przez dłużnika wiadomości o wezwaniu. Świadczenie to może być spełnione w późniejszym czasie, ale tylko wtedy, gdy treść

¹² Por. J. Fabian: Przekaz pocztowy, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1958, z. 3, s. 71—85.

¹³ A. Wolter: Prawo cywilne — Zarys części ogólnej, Warszawa 1967, s. 225.

¹⁴ A. Blomeyer: Allgemeines Schuldrecht, Berlin 1957, s. 169; G. Planck: Kommentar zum bürgerlichen Gesetzbuch (opr. E. Strohal i H. Siber), t. II, Berlin 1914, s. 268; A. Ohanowicz i J. Górski: Zarys prawa zobowiązań, Warszawa 1970, s. 201; T. Soergel: Bürgerliches Gesetzbuch, t. I, Recht der Schuldverhältnisse, Stuttgart—Lipsk 1937, s. 564 i nast.; J. Staudinger i A. Werner: Kommentar (...), s. 336.

¹⁵ W. Czachórski wzmiankuje, że wezwanie ma charakter oświadczenia woli składanego przez wierzyciela (Prawo zobowiązań w zarysie, Warszawa 1968, s. 313).

wezwania zawiera nadto stosowne wskazanie wierzyciela. Dopiero dalszym następstwem wezwania staje się opóźnienie dłużnika, jeśli nie uczyni on zadość żądaniu wierzyciela wypełnienia zobowiązania.

Według obecnego polskiego prawa obligacyjnego przesłanką *sine qua non* opóźnienia dłużnika w zobowiązaniu bezterminowym jest wezwanie go przez wierzyciela do spełnienia świadczenia. Pogląd przeciwny nie byłby uzasadniony w świetle dyspozycji art. 455 i 476 k.c. Sformułowana teza nie dotyczy zobowiązań terminowych, w sferze których działa skutecznie reguła *dies interpellat pro homine* (sam termin wzywa za dłużnika).

Ponieważ w nauce polskiej nie przeprowadzono dotychczas szerszej charakterystyki prawnej wezwania, wydaje się rzeczą celową podjąć w tym miejscu próby dokonania przynajmniej wstępnej oceny jego roli. Otóż ta próba porównania prowadzi znów do wniosku, że w wezwaniu nie tkwią wszelkie cechy czynności prawnej. Dość powszechnie przyjmuje się w nauce¹⁶, że do istoty czynności prawnej należy oświadczenie woli przynajmniej jednej ze stron, mające na celu wywołanie skutku prawnego w postaci ustanowienia, zmiany lub zniesienia (uchylenia) stosunku prawnego. Spróbujmy sprawdzić, czy działanie wierzyciela określane przez nas jako wezwanie do wypełnienia zobowiązania, posiada taką samą istotę jurydyczną.

Otóż wezwanie stanowi wprawdzie działanie jednego z podmiotów stosunku obligacyjnego, jednakże nie zawiera ono w sobie dalszych elementów czynności prawnej, jakie polegają na wywołaniu takiego skutku prawnego, który oznaczałby ustanowienie, zmianę lub zniesienie (uchylenie) stosunku prawnego pomiędzy podmiotem wzywającym a adresatem wezwania. Nie ma wątpliwości, że czynność prawną stanowi działanie wierzyciela, za pomocą którego np. zrzeka się on swej pretensji w całości lub w części, zwalnia daną osobę z długu, dokonuje nowacji czy konwersji długu, czyniąc to w porozumieniu z osobą zobowiązaną. W tych wszystkich sytuacjach działanie wierzyciela (czy obu podmiotów) wywołuje skutek prawny w postaci ustanowienia, zmiany lub uchylenia stosunku prawnego. W razie wezwania do wypełnienia zobowiązania — takiego skutku prawnego dopatrzeć się nie sposób. Nie występuje tu w szczególności także następstwo w postaci zmiany istoty stosunku prawnego. Nie wydaje się bowiem uzasadnione, aby można było mówić o tego rodzaju zmianie stosunku prawnego już wtedy, gdy w zobowiązaniu bezterminowym dłużnik uzyskuje tylko wiedzę co do tego, kiedy świadczenie powinno być spełnione. Zdarzenie to nie ma mocy modyfikowania istoty trwającego stosunku prawnego w tym znaczeniu, jakie powinno występować w rdzeniu czynności prawnej. Wydaje się, że wezwanie prowadzi jedynie do sprecyzowania czasu wykonania zobowiązania. Wezwanie może się odnosić tylko do jednego ze świadczeń wynikających z danego stosunku prawnego (lub do części świadczenia), a okoliczność ta zdaje się także przemawiać za stanowiskiem, iż wezwanie nie oznacza jeszcze zmiany istoty stosunku prawnego, którą może wywołać czynność prawna strony (czy stron).

Niebagatelne znaczenie przy ocenie istoty prawnej wezwania zdaje się mieć także i to, że w razie przypisania mu charakteru czynności prawnej trzeba by było odnosić do niego konsekwentnie wszelkie reguły ustanowione w prawie cywilnym dla tego rodzaju czynności (a więc również normy art. 56—109 k.c.). Tymczasem wydaje się, że funkcja wyznaczona wezwaniu przez prawo nie mogłaby być

¹⁶ Por. S. Szer: Prawo cywilne — Część ogólna, Warszawa 1967, s. 308; A. Wolter: Prawo cywilne (...), s. 218, 220 i 222.

w takiej sytuacji należycie wypełniana. Prowadziłoby to do nadmiernego, a przy tym społecznie i gospodarczo nie usprawiedliwionego poddania ostrym rygorom stosunków prawnych w tym zakresie.

Wypada więc ostatecznie wyrazić opinię, że wezwanie do wypełnienia zobowiązania stanowi szczególnego rodzaju działanie prawne wierzyciela, jedynie podobne do czynności prawnej.

Warto też zwrócić uwagę na to, że polskie prawo obligacyjne nie wyznacza wezwaniu takiej funkcji, z jaką się spotykamy w prawie francuskim, które odzwierciedla generalną zasadę, iż *dies non interpellat pro homine*. W systemie francuskim wezwanie (*la sommation, la réclamation solennelle*) stanowi niejako narzędzie, za pomocą którego wierzyciel może postawić dłużnika w stan opóźnienia (*la mise en demeure*)¹⁷. Tak pojmowane wezwanie znajduje zastosowanie także w dziedzinie zobowiązań terminowych (art. 1139 k.c.f.)¹⁸. W wyniku wezwania powstaje niejako nowy stan prawny stosunku obligacyjnego. Nie bez powodu więc mówi się, że wezwanie według prawa francuskiego ma właściwości prawotwórcze. Nauka francuska unika jednak uwypuklania, że wezwanie w tym systemie ma charakter typowej czynności prawnej. Akcentuje ona raczej, że jest to oświadczenie woli zmierzające do uzyskania świadczenia lub czynność stawiająca dłużnika w stan opóźnienia¹⁹.

Literatura belgijska uwydatnia głównie tę funkcję wezwania, która polega na kreacji stanu opóźnienia dłużnika²⁰. Istota wezwania znanego szwajcarskiemu prawu obligacyjnemu zbliżona jest do unormowania w polskim kodeksie cywilnym²¹. Jeżeli czas wypełnienia zobowiązania nie wynika z umowy lub natury stosunku prawnego, wierzyciel może — stosownie do art. 75 tegoż prawa — wezwać dłużnika do dokonania świadczenia. Może on to uczynić bezpośrednio po powstaniu zobowiązania. Do tego czasu dłużnik nie pozostaje jednak w stanie opóźnienia, o czym przesądza przepis art. 102 prawa obligacyjnego szwajcarskiego. Przesłanką opóźnienia takiego dłużnika jest wezwanie go do spełnienia świadczenia. Dlatego F. Voser²² zalicza wezwanie do *essentiale morae debitoris*. Niemal takie same funkcje zakreśla wezwaniu kodeks cywilny niemiecki²³. Z analogicznym ujęciem prawnym wezwania spotykamy się także w kodeksie cywilnym austriackim²⁴.

¹⁷ A. Colin, H. Capitant i L. J. Morandière: Cours élémentaire de droit civil français, t. II, Paryż 1948, s. 112—115; M. Planiol, G. Ripert i J. Boulanger: Traité élémentaire de droit civil, t. II, Paryż 1949, s. 504—505; L. J. Morandière: Précis de droit civil, t. II, Paryż 1947, s. 88—89; C. Aubry, C. Rau i E. Bartin: Cours de droit civil français, t. IV, Paryż 1951, s. 137—145; Ch. Beudant: Cours de droit civil français, t. VIII, Paryż 1936, s. 413—416.

¹⁸ Chyba że strony postanowią wyraźnie inaczej. Por. nadto art. 1302, 1378 i 1479 k.c.f.

¹⁹ H. Demogue: Traité des obligations en général, t. VI, Paryż 1931, s. 254 i 256; G. Ripert i J. Boulanger: Traité de droit civil, t. II, Paryż 1957, s. 551—553; E. Gaudemet: Théorie générale des obligations, Paryż 1937, s. 387—388; J. Carbonnier: Théorie des obligations, Paryż 1963, s. 288.

²⁰ R. Dekkers: Précis de droit civil belge, t. II, Les obligations, Bruksela 1955, s. 188—190; H. de Page: Traité élémentaire de droit civil belge, t. II, cz. I, Bruksela 1964, s. 822 i nast.

²¹ T. Guhl: Das schweizerische Obligationenrecht, Zurych 1956, s. 197; H. Oser i W. Schönnenberger: Kommentar zum schweizerischen Zivilgesetzbuch, t. V, cz. I, Zurych 1929, s. 557; Ch. Schmid: Die Bedeutung des allgemeinen Schuldverzugsrechtes für die Verzugsregelung bei Miete und Pacht, Berno 1956, s. 10—11.

²² Des Schuldnerverzug im schweizer Obligationenrecht, Aarau 1914, s. 7 i 20—21.

²³ Por. paragrafy 271 i 284 k.c. niemieckiego.

²⁴ Por. paragrafy 1334 i 1417 k.c. austriackiego. Por. też M. L. Ehrenreich, O. Kastner i J. Kraus: Das allgemeine bürgerliche Gesetzbuch, t. I, Wiedeń 1911, s. 628; V. Hasenöhr: Das österreichische Obligationenrecht, t. I, Wiedeń 1892, s. 317—318.

Uregulowanie wezwania, jakie odczytujemy z dyspozycji art. 172 kodeksu cywilnego RSFR z 1964 r., nie odbiega od powołanych kodeksów państw zachodnich. Można jedynie zaznaczyć, że kodeks ten nie nawiązuje już do wezwania wtedy, gdy normuje opóźnienie dłużnika (*prosrocza dolznika* — art. 225 i 226 k.c. RSFR). Nie może być jednak wątpliwości co do tego, że w świetle art. 172 tegoż kodeksu opóźnienie w wykonaniu zobowiązania bezterminowego wchodzi w rachubę dopiero wtedy, gdy dłużnik nie spełnia świadczenia po wezwaniu go przez wierzyciela.

Także węgierski kodeks cywilny stanowi, że jeśli czas wykonania zobowiązania nie został określony, to wierzyciel może w każdej chwili wezwać dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 280 ust. 1 pkt b kod. cywil. węgierskiego). Dłużnik tej grupy zobowiązań popada w opóźnienie dopiero wówczas, gdy nie dokonuje świadczenia pomimo wezwania przez wierzyciela (art. 298 pkt b k.c. węgierskiego). Czechosłowacki kodeks cywilny z 1964 r. nie mówi wprawdzie wyraźnie o wezwaniu, jednakże wypowiada także dyrektywę, że zobowiązanie bezterminowe powinno być wypełnione po zgłoszeniu „żądania” przez wierzyciela (art. 78 k.c. czechosłowackiego). Z podobną regulacją mamy do czynienia w czechosłowackim obrocie społecznym, co zdaje się wynikać z art. 129 ust. 2 czechosłowackiego kodeksu gospodarczego z dnia 4 czerwca 1964 r.

III

Niezbędne z kolei staje się zwrócenie uwagi na przesłanki dokonania należącego wezwania.

Przesłanką podstawową jest istnienie ważnego zobowiązania. Pozbawione tej cechy zobowiązanie nie może być oczywiście w ogóle czynione przedmiotem dochodzenia ze strony wzywającego. Zaznaczono już wyżej, że tak pojmowane wezwanie może być stosowane wyłącznie w dziedzinie zobowiązań bezterminowych. Wierzyciel musi być w tym momencie przygotowany do przyjęcia świadczenia. Dłużnik natomiast musi mieć obiektywną możliwość wywiązania się z tego obowiązku. Wezwanie musi być dokonane przez osobę uprawnioną do takiego działania.

Równie ważną przesłankę stanowi skierowanie wezwania do właściwej osoby zobowiązanej. Wezwanie powinno odpowiadać ściśle treści stosunku prawnego istniejącego między danymi podmiotami. Wierzyciel nie jest jednak uprawniony do jednostronnego modyfikowania istniejącego stosunku obligacyjnego. Wiąże się z tym sprawa samej treści wezwania. Wierzyciel obowiązany jest nadać jej taką postać, która wyłączy ewentualną wątpliwość dłużnika, do jakiego zobowiązania odnosi się żądanie osoby wzywającej. W każdym razie wezwanie powinno należycie informować dłużnika co do tego, że wierzyciel rzeczywiście i stanowczo domaga się wypełnienia zobowiązania.

Polski kodeks cywilny nie wymaga, aby wezwanie zawierało oznaczenie terminu wypełnienia zobowiązania. Dłużnik powinien w takiej sytuacji spełnić świadczenie niezwłocznie po powzięciu wiadomości o wezwaniu (art. 455 i 476 k.c.). Jeżeli jednak wierzyciel zdecyduje się na określenie terminu wykonania zobowiązania, to wówczas będą mieć zastosowanie zasady zawarte w części ogólnej kodeksu cywilnego (chodzi o odpowiednie stosowanie art. 110—116).

Szczególne rygory powinny towarzyszyć wezwaniom do wykonania zobowiązań z umów wzajemnych. Na treść takiego wezwania powinno się składać nie tylko samo żądanie spełnienia świadczeń, lecz ponadto rzeczywiste zaofiarowanie

świadczenia wzajemnego przez osobę wzywającą. Analogicznie wypadałoby potraktować stosunki obligacyjne, które cechuje obowiązek wierzyciela współdziałania przy wykonaniu zobowiązania. Wierzyciel powinien więc podjąć niezbędne w tym celu czynności i poinformować dłużnika w wezwaniu o ich wykonaniu.

Nic nie stoi na przeszkodzie temu, by w jednym wezwaniu żądać wypełnienia kilku zobowiązań (świadczeń). Taka wola wierzyciela powinna być jednak dostatecznie jasno wyrażona. Jeżeli osoba domagająca się wykonania zobowiązania uzyskała takie prawo w rezultacie sukcesji prawnej, powinna w zasadzie wykazać wiarygodnie swą legitymację prawną, chyba że to następstwo jest znane dłużnikowi. Odpowiednie wyjaśnienie powinno także zawierać wezwanie kierowane przez ustawowego lub umownego przedstawiciela osoby wierzyciela.

Spotykane niekiedy mniemanie, że wierzyciel powinien dać wyraz w wezwaniu zagrożeniu ujemnymi następstwami prawnymi w razie niewykonania zobowiązania, wydaje się być pozbawione motywacji jurydycznej.

Do przesłanek prawidłowego wezwania wypada w końcu zaliczyć także wyrażenie takiej woli w należyłym miejscu i czasie oraz we właściwej formie²⁵.

Nie osiągnięto dotychczas w nauce jednolitości poglądów co do tego, czy wezwanie może zawierać warunek. Pierwotnie zdawało się przeważać zapatrywanie, że wezwanie warunkowe pozbawione jest skuteczności, gdyż tego rodzaju oświadczenie woli nie może być w ogóle warunkowe²⁶. K. Larenz²⁷ jeszcze w chwili obecnej jest zdania, że jednostronne oświadczenia woli w żadnym wypadku nie tolerują nawet warunku. Nie brak jednak również poglądów przeciwnych²⁸. Wydaje się rzeczą stosowną, aby przy tej okazji wyrazić przekonanie, że na gruncie prawa polskiego również jednostronna czynność prawna może być w zasadzie dokonana pod warunkiem zawieszającym lub rozwiązującym. Jedynie szczególny przepis ustawy lub właściwości konkretnej czynności prawnej mogą wyłączać działanie tej generalnej reguły inkorporowanej w art. 89 k.c. Jeżeli reprezentuje się zdanie, iż wezwanie stanowi czynność prawną, to bez żadnych wahań można konsekwentnie głosić, że stosowanie wezwań warunkowych jest w pełni tym przepisem uzasadnione. W niniejszym opracowaniu dano zaś wyraz przekonaniu, że wezwanie nie koncentruje w sobie wszystkich typowych cech czynności prawnej. Powiedziano jednakże zarazem, że to działanie wierzyciela wykazuje cechy podobieństwa do czynności prawnej. Ta właśnie okoliczność a ponadto względ na funkcję prawno-gospodarczą oraz na zasady współżycia społecznego skłaniają do zajęcia stanowiska, iż wezwanie do wypełnienia zobowiązania może być skonstruowane pod warunkiem zawieszającym lub rozwiązującym. Norma art. 89 k.c. może więc spełniać w tej mierze subsidiaryną rolę. Następstwem tak sformułowanego wezwania będzie to, że dłużnik stanie się zobowiązany do spełnienia świadczenia dopiero niezwłocznie po ziszczeniu się warunku. Nie może jednak okazać się skuteczne wezwanie zawierające warunek sprzeczny z treścią danego stosunku obligacyjnego. Dotyczyłoby ono w konsekwencji świadczenia, które w ogóle nie byłoby przedmiotem obowiązku dłużnika.

²⁵ Te ostatnie kwestie wymagałyby osobnego omówienia. Por. nadto L. Stecki: *Odsetki w postępowaniu adhezyjnym*, „Palestra” 1970, z. 5, s. 15 i nast.

²⁶ J. Staudinger: *Kommentar (...)*, t. II, Monachium—Berlin—Lipsk 1930, s. 334; M. Scherer: *op. cit.*, s. 107; J. Korzonek i I. Rosenblüth: *Kodeks zobowiązań — Komentarz*, t. I, Kraków 1936, s. 630.

²⁷ *Lehrbuch des Schuldrechts*, t. I, Allgemeiner Teil, Monachium—Berlin 1963, s. 257.

²⁸ Na przykład w cyt. nowym opracowaniu komentarza J. Staudingera, wydanym w 1964 r., s. 432.

Dłużnik jednak musi mieć możliwość powzięcia w normalnym porządku rzeczy wiadomości o ziszczeniu się warunku. Może więc okazać się konieczne zawiadomienie go o tym przez wierzyciela.

Kwestia powtórzenia wezwania wysuwana była najpierw w nauce w związku z poglądem, że do wywołania obowiązku spełnienia świadczenia w zobowiązaniu bezterminowym potrzebne są dwa wezwania: pierwsze — do spowodowania wymagalności długu oraz drugie — umożliwiające uzyskanie świadczenia. Współczesne tendencje nauki dalekie są od tego, aby podtrzymywać obowiązek powtarzania wezwania. *De lege lata* taki obowiązek wierzyciela nie istnieje. Pewien wyjątek stanowi jedynie, jak wspomniano, prawo francuskie. Wierzyciel dysponuje natomiast prawem powtórzenia wezwania. O powtórzeniu wezwania można jednak mówić tylko wtedy, gdy a) pochodzi ono od tej samej osoby, a więc od wierzyciela lub jego przedstawiciela, b) jego adresatem jest również ta sama osoba zobowiązana oraz c) występuje tożsamość świadczenia. Powtórzenie wezwania nie powinno wywierać wpływu na oznaczenie czasu wykonania zobowiązania. Przy ocenie opóźnienia dłużnika należy więc brać pod uwagę termin ustanowiony w treści pierwszego wezwania. Późniejsze żądanie innego świadczenia lub spełnienia go w dalszym terminie oznacza w zasadzie dokonanie już innego wezwania.

Wierzycielowi należałoby przyznać prawo do odwołania (cofnięcia) wezwania, i to również po dojściu do wiadomości dłużnika wyrażonego przedtem żądania wypełnienia zobowiązania. Nie byłby, moim zdaniem, uzasadniony ewentualny zarzut, że zapatrywanie to nie uwzględnia dyspozycji art. 61 zd. 2 k.c., według którego odwołanie oświadczenia woli może być uznane za skuteczne tylko wówczas, gdy doszło do adresata wcześniej lub co najmniej jednocześnie z pierwotnym, ulegającym odwołaniu oświadczeniu woli. Szczególna pozycja wezwania w obligacyjnym stosunku prawnym wymaga, żeby przepisy dotyczące czynności prawnych znajdowały pomocnicze zastosowanie tylko o tyle, o ile ich zaangażowanie odpowiadałoby funkcji wezwania i przyczyniało się zarazem w sposób prawidłowy do osiągnięcia celu społeczno-prawnego zakreślonego temu działaniu wierzyciela. Cofnięcie wezwania nie powinno natomiast odnosić skutku, gdy dłużnik przed powzięciem tej drugiej wiadomości spełnił już świadczenie.

Odwołanie wezwania sprawia, że czas spełnienia świadczenia pozostaje nadal nieznaczony, a dłużnik nie znajduje się w stanie opóźnienia. Takie odwołanie wezwania nie powinno jednak w zasadzie prowadzić do ujemnych następstw dla dłużnika. Należałoby więc przyjmować, że jeżeli wierzyciel cofnął wezwanie zakreślające bardziej odległy czas wykonania zobowiązania, to tym samym utracił uprawnienie do domagania się w drugim wezwaniu świadczenia w terminie wcześniejszym. Reguła ta nie powinna wyłączać pewnych odchyłeń podyktowanych przez zasady współżycia społecznego. Niepodobna natomiast co do zasady odmawiać wierzycielowi prawa odwołania jednego i dokonania drugiego wezwania, mocą którego termin spełnienia świadczenia zostaje przesunięty bardziej w przyszłość. Byłoby to z reguły działaniem na niekorzyść dłużnika. Może on zaś wykonać zobowiązanie w terminie wcześniejszym, a to stosownie do zasady wynikającej z zastrzeżenia terminu świadczenia na korzyść dłużnika (art. 457 k.c.). Zresztą do istoty zobowiązań bezterminowych zdaje się należeć to, że dłużnik może spełnić świadczenie w każdej chwili po powstaniu zobowiązania. Dopiero w razie bierności dłużnika zobowiązanie musi być wykonane niezwłocznie po wezwaniu ze strony wierzyciela.

Rozważenia wymaga też *onus probandi*, że wezwanie zostało dokonane. Ciężar przeprowadzenia takiego dowodu spoczywa na osobie uprawnionej do żądania wy-

konania zobowiązania. Wierzyciel musi więc udowodnić nie tylko to, że podjął stosowne działanie zmierzające do wezwania dłużnika, lecz także i to, że dłużnik powziął wiadomość o takim żądaniu. W toku postępowania sądowego daje się zauważyć, że pomiędzy stronami nie ma zgody co do tego, czy w takim wypadku zachodzą ograniczenia w powoływaniu dowodów z zeznań świadków lub z przesłuchania stron przeciwko osnowie czy ponad osnowę dokumentu, jakim jest wezwanie w formie pisemnej (art. 247 k.p.c.). Powołany przepis art. 247 k.p.c. wprowadza tego rodzaju ograniczenia dowodowe jedynie wtedy, gdy dokument obejmuje czynność prawną. W opracowaniu tym starano się wykazać, że wezwanie nie stanowi typowej czynności prawnej. W konkluzji wypada więc powiedzieć, że fakt powzięcia przez dłużnika wiadomości o wezwaniu może być wykazywany przez wierzyciela za pomocą wszelkich środków dowodowych.

IV

Istnieje swego rodzaju dylemat: wezwanie czy upomnienie? Byłoby chyba pewnym uproszczeniem, gdyby się twierdziło, że chodzi w tym wypadku wyłącznie o kwestię terminologiczną. Każde z tych wyrażen kojarzy się nam w normalnym porządku rozumowania z różnymi sytuacjami. W zobowiązaniu terminowym dłużnik posiada wiedzę co do tego, kiedy powinien wywiązać się ze swego obowiązku. Jeżeli taki dłużnik okazał się osobą opieszałą, może zająć potrzeba przypomnienia mu o tej powinności. Skoro dłużnik ten nie zachował się zgodnie ze swym obowiązkiem, można skierować do niego upomnienie. Takie upomnienie pozostaje jednak bez wpływu na termin wykonania zobowiązania.

Nie ma natomiast podstaw do podobnego pojmowania wezwania w dziedzinie zobowiązań bezterminowych w świetle przepisów kodeksu cywilnego. Przyjęta regulacja odbiega bowiem od tej, jaką zawierał kodeks zobowiązań. Według art. 192 § 2 kod. zob. dłużnik obowiązany był do spełnienia świadczenia niezwłocznie po powstaniu zobowiązania, jeżeli odpowiedni termin nie mógł być określony według kryteriów podanych w art. 192 § 1 kod. zob. Kodeks cywilny sformułował ten obowiązek dłużnika w sposób odmienny. W takiej sytuacji dłużnik powinien obecnie spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu go przez wierzyciela. Oznacza to, że bierne zachowywanie się dłużnika w czasie, jaki dzieli wezwanie od powstania zobowiązania, nie może być uznawane za naganne z punktu widzenia prawa. Inaczej mówiąc, w tym okresie dłużnik mógł dokonać świadczenia (*Leistungsdürfen*), natomiast po wezwaniu musi on wypełnić zobowiązanie (*Leistenmüssen*).

Żądając spełnienia świadczenia wierzyciel po raz pierwszy wzywa dłużnika do wykonania zobowiązania, a nie upomina go z powodu opieszałości. Za takim wyodrębniającym ujmowaniem tych dwóch wyrażen przemawia także wzgląd na potoczne ich rozumienie. Z reguły wzywamy kogoś do określonego zachowania się w momencie dokładniej mu przedtem nie znanym, a upominamy osobę, która znając swą powinność, nie uczyniła jej zadość w należytych czasie. W nauce niemieckiej oprócz wezwania w powyższym rozumieniu, określonego jako *Mahnung* (*Aufforderung*), używa się poza tym wyrażenia *Erinnerungsmahnung*, właśnie gdy chodzi tylko o upomnienie. Ścisłe rozróżnianie znaczeń tych dwóch terminów może się okazać wysoce pożyteczne dla praktyki prawniczej.